

Goeszów - radni zagłosowali. Zamkną szkoły w Bażanowicach i Równi?

Data publikacji: 26.01.2012 17:15

Znowu głośno było na sali sesyjnej goeszowskiego urzędu. Kolejny raz mieszkańcy spotkali się z przedstawicielami władzy lokalnej, by rozmawiać o przyszłości szkół w gminie.

Sesja rady gminy miała tylko kilka punktów. Jednak jeden z nich – podjęcie uchwał intencyjnych w sprawie zamknięcia czterech szkół trwał ponad... trzy godziny. Nic dziwnego, rodzice obstawali przy swoich racjach – wójt argumentował swoją stroną. Jak już pisaliśmy w materiale ['Goeszów cztery szkoły do zamknięcia'](#) - na wczorajszą sesję zapowiedziano punkt, związany z rozpoczęciem procedury likwidacji szkół.

To trudna decyzja – to zdanie powtarzał wielokrotnie wójt gminy. **Nie liczcie się z nami i dziećmi** – wtórowali rodzice.

Ostatecznie radni przegłosowali dwie uchwały pozytywnie, dwie negatywnie. Co poparli a co odrzucili samorządowcy? Dla szkół w Bażanowicach i Równi rozpoczęły się konsultacje społeczne, które zakończone mają być ostateczną decyzją o tym czy te szkoły zostaną zlikwidowane czy nie. Placówki w Puńcowie oraz Kisielowie wyszły z sesji obronną ręką. One, przynajmniej jak na razie, są bezpieczne.

Ostateczne głosowanie poprzedziła kilkugodzinna, gorąca dyskusja. Wójt i przewodnicząca komisji oświaty w bardzo emocjonalnych wystąpieniach powtarzali, że zamknięcie placówek to jest ostateczność. Jednak finanse gminy są w takim stanie, że nie można w dalszym ciągu dopłacać tyle do szkolnictwa. Rodzice pytali czy likwidacja placówek da aż takie oszczędności i czy to się po prostu opłaca.

Nie oszukujmy się, wymierne korzyści – jeśli zlikwidujemy szkoły – odczujemy dopiero w 2013 roku. Do sierpnia szkoły funkcjonują normalnie, później oczywiście dochodzą koszty potencjalnych odpraw i innych kosztów związanych z likwidacją. W tej chwili nie dam odpowiedzi czy te decyzje w pełni rozwiążą ten problem. - mówił wójt Krzysztof Glajcar wójt Goeszowa. Jak zapewniał, oszczędności gmina szuka także w innych działach. Wszystko po to, by utrzymać sprawność działania gminy i jej płynność finansową. Jak przekonywał wójt, patrząc perspektywicznie na całą gminę, innej decyzji podjąć nie można. Rodzice zarzucali wójtowi również to, że zarezerwował na ten rok gminnym urzędnikom ponad 200 tysięcy na podwyżki. **Owszem** – mówił wójt –jt, patrząc perspektywicznie na całą gminę, innej decyzji podjąć nie można. Rodzice zarzucali wjt, patrząc perspektywicznie na całą gminę, innej decyzji podjąć nie można. Rodzice zarzucali w **Owszem – Owszem – ale to nie podwyżki a raczej waloryzacja rzędu 50 zł. A w dodatku pieniądze te są zamrożone, nie pójdą na ten cel i pozostają w budżecie.** – usłyszeli rodzice.

Kiedy dyskusja przedłużała się, po dwóch godzinach padł nawet wniosek formalny o zakończenie dyskusji w tym temacie, jednak radny który go wniósł – wycofał się z tej propozycji. Obradowano dalej. Każda ze stron przekazywała swoje racje.

A co z nami nauczycielami – pytała rozżalona Agata Franek dyrektorka szkoły w Puńcowie. **Już teraz musimy wiedzieć, kto z nas musi szukać pracy. Początkiem roku robi się ruchy kadrowe – później będzie już za późno** – argumentowała.

[POŚLUCHAJ](#)

Rozumiem, że państwu się spieszy by poznać decyzję, ale pewnych terminów nie przyspieszymy.

Maksymalnie do 29 lutego musimy podjąć decyzję – odpowiadał wójt.

Wśród wielu głosów wiele miejsca poświęcono także bezpieczeństwu małych dzieci, które będą musiały dojeżdżać do oddalonych szkół. **Czy przejazdy nic nie kosztują? Co z autobusami, co z kosztami opiekunów** – pytali rodzice.

Pojawiła się pojawiła się również kwestia przywiązania rodziców do lokalnych szkół. ***Dlaczego jest tak, że mimo iż w danej miejscowości są dzieci to jednak ich rodzice zawożą je do placówek w sąsiednich miejscowościach? Za dzieckiem idą pieniądze z subwencji, jeśli ono się uczy w Skoczowie czy Ustroniu – to te pieniądze idą do tej gminy a nie do nas*** – mówiła z wyrzutem przewodnicząca komisji oświaty Ludwika Czyż. Rodzice próbowali przekonać radnych argumentem, że w miejscowościach gdzie zapowiedziano likwidację szkół buduje się wiele domów. ***Tam będą rodzić się dzieci, co zrobicie za kilka lat, zlikwidujecie placówki, gdzie te dzieci będą się kształciły*** – pytali retorycznie.

Te dzisiejsze decyzje nie mówią o zamknięciu szkół, to tylko otwarciu dyskusji w tym temacie – wielokrotnie powtarzano na sali sesyjnej. Jednak dla większości obecnych, już samo głosowanie w temacie rozpoczęcia procedury likwidacji, oznaczało zamknięcie placówek.

Ostatecznie jednak, zarządzono głosowanie nad projektami uchwał. Radni nie przyjęli uchwał w sprawie zamiaru likwidacji szkół w Puńcowie oraz Kisielowie. W sprawie placówek w Bażanowicach o raz Równi byli odmiennego zdania. Uchwałę przegłosowano, tym samym otworzono drogę do konsultacji społecznych. Ich finał zapewne będzie na sesji w lutym, bądź w marcu. Wówczas radni podejmą ostateczną decyzję, czy szkoły te od września zostaną zamknięte, czy też dzieci jeszcze się